

# Olsen&Fu, Cisza

Cisza ogarn&#281;&#322;a teraz m&#223; spok&#223;  
Jak u boku samotnika chodz&#281; w&#322;asnymi &#347;cie&#380;kami  
To cisza wywiera na mnie wielki wp&#322;yw  
Zabija wszelki ha&#322;as g&#322;adzi codziennie&#347;ci syf  
Cisza trzymaj w kieszeni tego asa  
Gdy m&#281;czy zam&#281;t i problem&#223;w masa  
W tych czasach coraz trudniej j&#261; wy&#322;apa&#263;  
To definicja w&#322;asna ona si&#281; op&#322;aca  
Cisza to pe&#322;nia szcz&#281;&#347;cia  
Wczoraj i dzisiaj wszech&#347;wiat uzupe&#322;nia  
Jej sk&#322;ad to spok&#223;j i umiej&#281;tna  
Przerwa w nerwach i codziennych manewrach  
Cisza to moja werwa wtedy si&#281; zamykam  
Samoistnie zaczynam pisa&#263; i si&#281; spe&#322;niam  
Sama w sobie jest pi&#281;kna to moja energia  
Nie jedna chcia&#322;aby by&#263; tak szlachetna  
Jak matk&#261; diamentu Antwerpia od wiek&#223;w  
Bezpieczna jak m&#322;odzie&#324;cze tajemnice w cz&#322;owieku  
Mog&#281; j&#261; znale&#378;&#263; w najwi&#281;kszym zgie&#223;  
Potrafi&#263; setki przesz&#223;d obr&#223;ci&#263; pomocn&#261;  
To &#378;r&#223;o leku na prawie ca&#322;e z&#322;o  
Nietykalna przez &#380;aden pierdolony s&#261;d  
To wielki b&#322;&#261;d gdy jej nie doceniasz  
To pr&#261;d dla &#380;ygia w sytuacjach zw&#261;tpienia  
Trzymasz &#380;arudzie&#380; zaci&#347;ni&#281;ty w gar&#347;ci  
Odstawia stres na bok, a ty ma&#322;a za&#347;nij  
W tempie werbla w d&#322;onie tu teraz kla&#347;nij  
Ws&#322;uchaj si&#281; w t&#261; chwil&#281; troch&#281; czasu dasz  
Ej ty prosto w oczy patrz mi tylko ty muzyka cisza  
Wi&#281;cej wyobra&#378;ni  
Za&#347;nij jak pod wp&#322;ywem b&#322;a&#378;ni  
Patrz&#261;c s&#322;ucham, obserwuj&#281; co mnie dra&#380;ni  
Cisza mnie ukaja  
Uspokaja codziennego dnia teraz na bok  
Odrzucam fajans, nie ma mnie dla nikogo  
Nie oddzwoni&#281; zaraz  
W tym momencie jak zwykle tysi&#261;c spraw na raz  
Wok&#223; cisza i muzyka, ta daje po garach  
S&#322;ycha&#263; na ulicach muz&#281;, kt&#223;ra b&#281;bni w b  
Ja trzymam si&#281; z dala  
Dra&#380;ni mnie ta byd&#322;a fala, kt&#223;ra si&#281; stara zabi&#223;  
Zara, kt&#223;ra si&#281; stara, zabi&#322; cisz&#281; zara  
Cisza ogarn&#281;&#322;a teraz m&#223; spok&#223;  
Jak u boku samotnika chodz&#281; w&#322;asnymi &#347;cie&#380;kami  
To cisza wywiera na mnie wielki wp&#322;yw  
Zabija wszelki ha&#322;as g&#322;adzi codziennie&#347;ci syf  
Cisza trzymaj w kieszeni tego asa  
Gdy m&#281;czy zam&#281;t i problem&#223;w masa  
W tych czasach coraz trudniej j&#261; wy&#322;apa&#263;  
To definicja w&#322;asna ona si&#281; op&#322;aca  
Atmosfera ciszy swobod&#281; zbiera  
Uwiera mnie kariera to nie tak sukinsynciu  
To nie fair, b&#261;d&#378; m&#322;ody, przewi&#324;ster, wci&#347;r  
Nie mam maty zatem cisza zim&#261; czy latem ma sw&#223;patent  
Ma to znaczenie dla mnie kolosalne,  
Udowadniaj&#261; to stany e-emocjonalne  
Nie relaksujesz si&#281; przy niej, stawiasz sobie punkty karne  
Cisza to farmer spokoju farmer  
Cisza jak makiem zasia&#322;, cisza jak w grobie  
Powie to cichobie&#380;ny motyw jest cokolwiek  
Aczkolwiek cz&#322;owiek sp&#281;dza teraz sen z powiek  
Gdy ha&#322;as uderza w naturalny obiekt  
Dopada psychik&#281;, znajduje sw&#223;obiekt  
Wtedy lecisz do ciszy tej, tej, tej powiew

Stan nieważki w cudzoziemcu  
Cisza wtedy jest moim pogotowiem  
Dobra cisza znów siedzę nad pustką kartki  
Tylko ja i mój argon twarde kolejne wersy  
Jeżeli nie wejdzie nikt to  
Będzie mi wygodnie; rzeźbię swój obraz  
Nadal przepadam za bitami w takich tempach  
Nie powiem, nie widzę siły w eksperymentach  
W jakichś nowoczesnych budynkach, zamkniętych płaszczyznach  
Znajdę coś dla siebie, bo to wyśsza poprzeczka  
Kolejne wyzwanie sam sobie postawię  
Jak alpinista na swej kolejnej wyprawie  
Mój Mount Everest a tekst to czekanie  
Teraz już wiesz, nie ma cisza to ten rap  
Cisza ogarnęła i teraz mój spokój  
Jak u boku samotnika chodzę w szarymi ciękami  
To cisza wywiera na mnie wielki wpływ  
Zabija wszelki hałas gadał codziennie ci syf  
Cisza trzymaj w kieszeni tego asa  
Gdy mówię czy zamknę i problem w masę  
W tych czasach coraz trudniej ją wyśpać  
To definicja własna ona siła; opowiada